

Ogrzewanie? Komfort klasy TIR

data aktualizacji: 2017.05.02



Transport spedycyjny to potężna gałąź europejskiej gospodarki. Codziennie miliony kierowców pokonują setki kilometrów autostrad i dróg by dowieźć dany ładunek w wyznaczone miejsce o wyznaczonym czasie. Ich praca nie jest łatwa, a coraz to nowe przepisy nie ułatwiają prowadzenia tego biznesu. Do tego dochodzi również trudna sytuacja w niektórych rejonach związana z konfliktami wojennymi, uchodźcami. Bezpieczeństwo kierowcy i innych uczestników ruchu zależy od wielu czynników, w tym od stanu technicznego pojazdu czy stanu dróg, ale także od kondycji fizycznej i psychicznej prowadzącego, na którą mają oczywiście wpływ czas i jakość odpoczynku.

Podobna sytuacja dotyczy także operatorów maszyn roboczych. Nie muszą oni pokonywać setek kilometrów dziennie, ale w kabinach swoich pojazdów spędzają nie mniej czasu niż ich koledzy z TIRów. Szczególnie narażeni są operatorzy działający w trudnych warunkach atmosferycznych, pracujący z przerwami, np. pomiędzy załadunkami, kiedy silniki zostają wyłączone. W zimie dochodzi też problem z odpaleniem maszyny po dłuższym postoju.

W obu przypadkach o komfort cieplny, jak i rozruch silnika dbają dodatkowe systemy ogrzewania.

Jak ogrzewać kabinę podczas postoju?

Każdy pojazd osobowy lub ciężarowy ma wbudowany system ogrzewania, który wykorzystuje ciepło odprowadzane z silnika. Dzięki obiegowi wody, nagrzewnicy i wentylacji już po kilku minutach od włączenia motoru w środku robi się przyjemnie ciepło. O ile podczas samej jazdy, jest to efekt uboczny poruszania się, o tyle na postoju silnik musi dalej pozostać włączony, by temperatura w środku nie spadała. Jest to oczywiście związane z ciągłą pracą silnika, zużyciem paliwa oraz emisją spalin, o hałasie nie wspominając. Taka jałowa praca może stanowić nawet 50% dobowego użycia silnika. Rozwiązaniem tej sytuacji jest dodatkowy agregat, który odpowiada za produkcję ciepła w

układzie, bez pracy silnika samochodu lub maszyny roboczej.

Jak działa ogrzewanie typu "engine-off"?

System automatycznego ogrzewania typu "engine-off" włącza dodatkowy agregat w chwili wyłączenia silnika pojazdu. Dzięki temu, temperatura utrzymywana jest na poziomie optymalnym dla kierowcy lub operatora. Dodatkowym bonusem, nawet po dłuższym postoju, jest łatwiejsze ponowne uruchomienie silnika, który po prostu jest już lekko podgrzany. Takie rozwiązanie zapewnia mniejsze zużycie paliwa w porównaniu z jałową pracą silnika, nawet o ponad 90%.

"Zarówno w samochodach ciężarowych, jak i maszynach roboczych, w pracy typu "engine-off" możemy wyróżnić cztery etapy pracy." - wyjaśnia Tomasz Konieczny z Webasto Petemar, dostawcy tego urządzeń - "Pierwszy to kiedy silnik samochodu pracuje i emituje ciepło. Następnie silnik zostaje wyłączony, przepływ ciepła jest zakłócony, energia cieplna w silniku zostaje utracona, czego efektem jest spadek temperatury w kabinie. Wtedy do głosu dochodzi agregat Webasto, który nadal wykorzystuje resztkowe ciepło silnika dzięki własnym pompom obiegowym. A na końcu, w czwartym etapie, gdy silnik się schłodzi, automatycznie załącza się ogrzewanie postojowe Webasto, utrzymując optymalny komfort cieplny w środku pojazdu."

Czy to się opłaca?

Komfort cieplny w kabinie ciężarówki lub maszyny roboczej to bardzo ważny czynnik w pracy kierowców. Każdy z nich będzie dbał o ten komfort w dostępny sposób. Ogrzewanie postojowe pozwala zaoszczędzić koszty związane z samą eksploatacją silnika podczas godzin pracy jałowej, co wpływa na jego żywotność. Oszczędza także paliwo i zmniejsza emisję spalin. Sam agregat grzewczy zużywa znacznie mniej paliwa, a przy tym ma potężną moc grzewczą, co pozwala na błyskawiczne ogrzanie kabiny przy bardzo cichej pracy. Urządzenia są niewielkich rozmiarów, można je montować w pojazdach nowych, jak i używanych, także w tych przeznaczonych do przewozu ładunków niebezpiecznych.

O skali oszczędności decyduje czas wykorzystania urządzeń, liczba pojazdów we flocie, zużycie paliwa konkretnych modeli, jeśli miałoby się korzystać wyłącznie z pracy silnika. Każdy menadżer zna koszty obsługi swojej floty i jest w stanie szybko wyliczyć różnice.



Źródło: